Cena numeru 10 groszy.

№ 86 SOSNOWIEC. — niedziela 15 kwietnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy 60 k., na III-ej stronie — 30 kop., na IV-ej stronie — 20 kop. nadesłane za wiersz, garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 10 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Ameryka a sprawa polska.

Wstąpienie Ameryki w szeregi walczących nie można uważać za niespodziankę, aczkolwiek wśród niektórych polityków naszych wywołało to jakby zdziwienie i zmianę orjentacji. Interwencja Wilsona była przewidywana od dość dawna; było nawet zupełnie jasne, że jeżeli nastąpi, stanie się to niezawodnie na korzyść ententy.

Wszak „neutralność" Stanów Zjednoczonych była bardzo daleką od rzeczywistej neutralności, skoro amunicja amerykańska wędrowała do portów angielskich czy francuskich, a nigdy trafić nie mogła do Bremy czy Trjestu.

A kiedy Wilson wystąpił z pięknie wystylizowanym orędziem, większość naszych pseudo polityków odetchnęła z ulgą i całą swoją wiarę polityczną, nadzieje i przewidywania, oparła na owych zwrotach, pełnych frazesów pokojowych, podczas gdy jednocześnie autor owego wspaniałego orędzia zastanawiał się nad tem, co będzie robił wojenny przemysł amerykański, gdy na rynkach ententy ten produkt śmiercionośny stanie się zbytecznym.

Tu należy zwrócić uwagę, że panuje u nas wprost chorobliwy kult dla pięknych słów. Wspaniały i efektowny frazes, wypowiedziany przez jakiegoś dyplomatę, lub dziennik zagraniczny, poczytujemy nieraz za rozwiązanie najbardziej zawiłej kwestji. I to jest przyczyną owego chaosu myśli, jaka istnieje u naszych niektórych działaczy na polu polityczno-społecznym, którzy codziennie żyją i myślą pod znakiem nowej i zmiennej orjentacji, zależnej od takiego czy innego zrozumienia frazesów, rzucanych w świecie dyplomatycznym dla efektu.

Takim efektem dla nas było i orędzie pokojowe Wilsona, gdzie podkreśloną została konieczność istnienia zjednoczonej i niepodległej Polski. Było jednak wśród nas wielu, którzy po przeczytaniu tych słów odetchnęli z ulgą, jakgdyby rozwiązanem zostały wszystkie zagadnienia naszej przyszłości i jakby przez wyrzeczenie owych frazesów wszystkie trudności w budowie naszej przyszłości zostały usunięte.

Tymczasem na akt 5-go listopada wpłynęła interwencja rumuńska, która bynajmniej nie w celu polskich spraw stała się faktem. Była jednak czemś realnym w akcji wojennej.

A chociaż nic wspólnego ze sprawą polską nie miała, jednakże, jako nowy czynnik realny w dziedzinie międzynarodowej, uzależniła wiele innych od siebie. Przyspieszyła również rozwiązanie zagadnienia naszego rozwoju politycznego.

Obecnie mamy wojnę amerykańską. Stany Zjednoczone z drogi czynnej „neutralności" weszły na drogę czynnej interwencji. Aczkolwiek pobudki wystąpienia Wilsona wychodziły z interesów li tylko amerykańskich, wystąpienie owo, już jako fakt, a nie martwe słowo, należy rozstrząsać, i jako fakt też będzie miało mniejszy czy większy wpływ na ukształtowanie się akcji wojennej, a co zatem idzie i na zmianę dotychczas istniejących faktów.

Ameryka przystąpiła do wojny z pobudek więcej gospodarczych niż politycznych. Zbliżający się pokój zmusił by przemysł amerykański do przekształcenia swej wojennej wytwórczości, na wytwórczość pokojową. Ponieważ przekształcenie to nie może być uskutecznione po „amerykańsku", ale powoli, w ciągu dłuższego czasu, i będzie ono zbyt kosztowne, w tym celu należało stworzyć nowy rynek zbytu na produkt wojenny w owym czasie przejściowym.

Militaryzm amerykański prawie, że nie istnieje, należało więc go stworzyć; chcąc go jednak stworzyć trzeba było wytworzyć warunki konieczności powstania silnego militaryzmu. W tym celu należało się zaprzątać w wir wojny. Ameryka jednak jest spokojną o swoją przyszłość, gdyż oddzielona oceanem od Europy będzie naprawdę od owego wiru zdala. A chociaż nie jest jej obojętnym, która ze stron zwycięży, niemniej jednak, jakikolwiek będzie obrót rzeczy, Ameryka istnieć będzie.

Dla nas jednak interwencja amerykańska ma większe znaczenie, aniżeli orędzie pokojowe amerykańskie. Powstaje bowiem nowy fakt żywy, a nie martwe słowa.

I tak: Interwencja rumuńska dała nam akt 5-go listopada, zaś interwencja amerykańska da nam własną polską armję.

J. J.

Proklamacja rosyjska do Polaków.

„Polacy! Dawny polityczny ustrój Rosji, który był źródłem waszej niewoli i waszej niezgody, obalony został nazawsze. Oswobodzona Rosja, uosobniona w swym rządzie tymczasowym, wyposażonym we wszelkie pełnomocnictwa, śpieszy z przesłaniem wam pozdrowienia braterskiego. Wola was ona do życia i do wolności. Dawny rząd dawał wam obłudne przyrzeczenia, których mógł dotrzymać, lecz dotrzymać nie chciał. Państwa centralne wyzyskały jego błąd, by kraj wasz zająć i spustoszyć. W wyłącznym zamiarze walki przeciw Rosji i jej sprzymierzeńcom, państwa te dały wam ułudne prawa polityczne, rozciągające się nie na cały naród polski, lecz tylko na jedną jego część—Polskę, chwilowo przez nie zajętą. Za tę cenę chciały one kupić krew narodu, który nigdy jeszcze nie walczył w obronie despotyzmu. I teraz armja polska nie będzie walczyła w interesie zgniecenia wolności oraz dla rozczłonkowania swej ojczyzny pod zwierzchnictwem swego wroga dziedzicznego.

Bracia Polacy! I dla was wybiła godzina przełomowa. Wolna Rosja wzywa was do swych szeregów na bój za wolność narodu. Naród rosyjski, strząsnąwszy swe jarzmo, przyznaje również swojemu bratniemu narodowi polskiemu pełne ku temu prawo stanowienia dowolnie o swych losach. Wierny traktatom ze sprzymierzeńcami, wierny wspólnemu planowi walki przeciw swarliwej Niemczyźnie, rząd tymczasowy uważa utworzenie niepodległego państwa polskiego, złożonego ze wszystkich tych ziem, których ludność w większości swej jest polską, za gwarancję trwałego pokoju w przyszłej, nowopowstałej Europie.

Związane z Rosją przez wolną unię wojskową, państwo polskie tworzyć będzie mocny wał przeciw naciskowi państw centralnych na narody słowiańskie. Wolny i zjednoczony naród polski sam określi swoją formę rządu, wyrażając swą wolę na zebraniu konstytuanty, która będzie powołana w stolicy Polski na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Rosja mniema, że złączone z Polską wielowiekowym wspólnym pożyciem narody w ten sposób znajdą pewną rękojmię swego obywatelskiego i narodowego istnienia.

Rosyjska konstytuanta ostatecznie zatwierdzi nową unję bratnią. Udzieli ona dalej swego przyzwolenia na zmianę obwodów państwa rosyjskiego, niezbędnych do utworzenia Polski, wolnej we wszystkich swych, obecnie jeszcze rozdzielonych częściach.

Bracia Polacy! Ujmijcie dłoń braterską, jaką wam podaje wolna Rosja. Wy wierni stróże wielkiej tradycji przeszłości, powstańcie i przystąpcie do epokowego wskrzeszenia Polski! Oby przyszłą jedność naszych państw poprzedziła jedność naszych uczuć i serc naszych. Niechaj hasło pełnych chwały poprzedników waszego oswobodzenia rozebrzmi wśród was siłą wznowioną: Naprzód do walki, ramię przy ramieniu i ręka w rękę za waszą i naszą wolność!"

Następują podpisy wszystkich ministrów.

Deklaracja Tymczasowej Rady Stanu.

T. Rada Stanu na ostatnim posiedzeniu Plenarnym, z d. 6 b. m., rozważywszy odezwę Tymczasowego Rządu Rosyjskiego do Polaków, przyjęła jednomyślnie deklarację treści następującej:

Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia, a ofiarny udział Legjonów, stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski, był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie Państwa Polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarst centralnych. Akt z dnia

5 listopada powołał do życia niepodległe Państwo Polskie, choć nie określił jeszcze jego granic terytorjalnych.

Obecnie i Tymczasowy Rząd Rosyjski uznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że wskrzeszenie Polski stanowi dziś nieodzowną konieczność, ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic Państwa Polskiego przekazuje Konstytuancie rosyjskiej, a nadto przewiduje zgóry łączność militarną państw obu.

Wszelka przymusowa narzucona nam łączność ogranicza istotę niepodległości i nie odpowiada honorowi wolnego narodu. Wogóle musimy się zastrzec przeciw jakimkolwiek warunkom, które wolę narodową naszą krępują.

Tymczasowa Rada Stanu, jedyny organ państwowy polski wita z uznaniem błysk wolności, jaki rozświetlił mrok niewoli ludów państwo rosyjskie zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy Rząd Rosyjski niepodległości Polski. Ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją, a od wieków z losem Polski związane, przez odezwę Rządu Rosyjskiego nie został zakończony. Załatwienie tego sporu nie możemy pozostawić jednostronnej decyzji Konstytuanty rosyjskiej. Los tych ziem powinien być rozstrzygnięty w myśl mocarstwowych interesów niepodległej Polski i z uznaniem woli ludów te ziemie zamieszkujących.

Tymczasowa Rada Stanu jasno widzi swe cele: Monarchja Konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko, oto zadania, które wcielać w życie będziemy. Zwłaszcza wytworzenie własnej siły zbrojnej, jako istotnej rękojmi niepodległego bytu państwowego, jest obowiązkiem, od którego spełnienia nic nas powstrzymać nie zdoła.

Z państwem rosyjskim pragniemy utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie, ale zastrzec się musimy przeciw oddziaływaniu na nas, w kierunku prowadzenia wojny przeciw państwom centralnym, których Monarchowie gwarantowali niepodległość naszą. Nie dalszej wojny, ale pokoju spragnione są dzisiaj broczące we krwi ludy Europy. Nie podległe Państwo Polskie, proklamowane aktem 5 listopada a uznane obecnie przez rząd odradzającej się Rosji, stać się winno podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych i utrwalenia normalnych warunków życia w Europie.

Stanowisko polaków w Rosji.

Nowoutworzony Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu, w skład którego weszły żywioły niepodległościowe, grupujące się koło „Dziennika Petersburskiego", („Kurjera Nowego") oraz „Echa Polskiego", wydawanego przez Lednickiego w Moskwie, w odezwie z dnia 21 marca niedwuznacznie określa swoje stanowisko wobec garści polityków, którzy dotychczas uważali się za reprezentację narodową. Czytamy w niej:

Fatalne warunki niewoli politycznej, krępujące wolność wypowiadania opinji w zgromadzeniach publicznych i w prasie, sprawiły, iż dotychczas, wbrew stanowisku narodu, prawo przed stawicielstwa Polski przywłaszczyły sobie żywioły, które związawszy swą politykę z losami upadłego rządu despotycznego, zachowując wręcz przyjazny stosunek do rosyjskich, jak również i polskich żywiołów wolnościowych, obecnie, wraz z upadkiem despotyzmu, uległy śmierci politycznej. Ogół polski nigdy nie tail, że z niemi nic wspólnego niema i polityce ich żadnego nie udziela poparcia, wszelki jednak wyraz jawnego i publicznego protestu był tłumiony dotychczas przez rząd despotyczny.

Obecnie oświadczamy, w zgodzie z opinją narodu, iż posłom z ziem Królestwa Polskiego i Komitetowi Narodowemu odmawiamy miana reprezentacji narodowej i za taką w Rosji uznać moglibyśmy tylko przedstawiciel stwo uwierzytelnione przez rząd narodowy.

Pragnąc zjednoczyć ogół polski w granicach państwa rosyjskiego pod hasłem niepodległości Polski i równouprawnienia polaków w Rosji pozostałych i pozyskać uznanie dla tych haseł wolnej Rosji, łączymy się w organizację, która nie roszcząc sobie tytułu do przedstawicielstwa narodowego, będzie tłomaczem dążeń narodu naszego i rzecznikiem jego spraw do niepodległego bytu, a w zakresie praw dla polaków, którzy pozostaną obywatelami państwa rosyjskiego, dążyć będzie wraz z demokracją Rosji do budowy wolnego demokratycznego ustroju, który jedynie rodakom naszym pełnię praw obywatelskich i narodowych zapewnić może.

Polski Komitet Demokratyczny.

Aleksander Babiański, Jan Barchwic, Stanisław Budkiewicz, Jan Dąbrowski, Stefan Filipkowski, Hipolit Gliwic, Aleksander Lednicki, Juljan Łukasiewicz, Stefan Mickiewicz, Konrad Niedźwiedzki, Henryk Piotrowicz, Władysław Rawicz-Szczerbo, Jerzy Rakman, Bronisław Siwik, Franciszek Skąpski, Aleksander Więckowski.

W przeciwstawieniu do powyższej odezwy Polskiego Komitetu Demokratycznego, wzmiankowany w nich Komitet Narodowy — ekspozytura polskich posłów do Dumy i Rady państwa i endecji wogóle — wydał dnia 7 marca (t. j. we dwa dni później) również rodzaj odezwy.

W odezwie swej Komitet Narodowy i posłowie polscy, opierający się dotąd na rządzie reakcyjnym i głoszący zjednoczenie Polski pod berłem cara — robią kapitalnego kozła: witają z radością rząd rewolucyjny i (o dziwo!) piszą otwarcie o niepodległości Polski.

Zjazd Techników.

W pierwszym dniu obrad po zagajeniach, referatach i t. p. popołudniu rozpoczęły się obrady w komisjach.

W dziale budownictwa powołano na przewodniczącego bud. dr. Jana Rakowicza z Krakowa, na wiceprzewodniczącego bud. Konstantego Jakimowicza i na sekretarza bud. Antoniego Dygata.

Pierwszy referat wygłosił bud. K. Osterloff z Włocławka „O obecnym stanie odbudowywania się włościan na Kujawach".

Drugi referat wygłosił budowniczy K. Jakimowicz o „Zogniskowaniu współczesnej architektonicznej myśli polskiej", w dalszym ciągu W. Jabłoński mówił „o materjałach budowlanych", W. Paszkowski omówił „motywy gospodarcze stosowania zelbetu przy budowie kraju", inż. Sz. Szczeniowski „o utworzeniu doświadczalni dla badań materjałów".

W dziale mechaniczno-przemysłowym, gdzie przewodniczył Wagner z Łodzi, inż. Łukasiewicz wygłosił referat o praktyce warsztatowej dla studentów budowy maszyn.

W dziale chemicznym przewodniczył p. Łaszczyński; referowali dr. J. Strasburger i J. Berlinerblau.

Kronika.

Z Sosnowca.

Bezpodstawne plotki. Nosiciele bezmyślności i koltunerji sosnowieckiej, spędzając całe dnie w bezczynności, za najpilniejsze zadanie uważają wyciąganie wniosków z drobnych faktów naszego życia społecznego. Wnioski te obfitują oczywiście w tak fantastyczne pomysły, że gdyby się miały spełnić, to spokojność sosnowiecka zamieniłaby się zapewne w piekło dantejskie.

Ostatnim produktem naszych nowinkarzy jest wniosek, wyciągany z żądań robotników, posta wiony przez robotników w pierwszych dniach b. m. Robotnicy, odczuwając ciężkie położenie ekonomiczne, postanowili zwrócić się do zarządów kopalń z żądaniem polepszenia warunków materjalnych. Jak ta sprawa zostanie załatwiona—jeszcze nie wiadomo. Zarządy niektórych kopalń — o ile zdołaliśmy się dowiedzieć—wobec warunków robotniczych zachowały się przychylnie i przyrzekły poparcie. Cała akcja nosi cechy ekonomiczne i jest czysto wewnętrzną sprawą górników.

Atoli nowinkarze w domysłach i alarmowaniu spokojnej ludności doszli do absurdu. Stwierdzić trzeba, że obok zawodowych plotkarzy i cukiernianych polityków alarmowaniem ludności zajęli się mieszkańcy ul. Modrzejowskiej i polityczy z ul. Małachowskiego.

Otóż o realizowaniu kołtuńskich i bezmyślnych wniosków alarmowych nikt na serjo nie myśli, byłoby to niedorzecznością wobec dzisiejszej sytuacji Zagłębia i kraju. Kraj ma inne zadanie—w kierunku budowania i utrwalania własnej - państwowości; regulowanie zaś tarć społecznych nie może doprowadzić do większych następstw, gdyż odbiłoby się to w pierwszym rzędzie na najbiedniejszych masach ludności.

Zebranie. Polski Związek Zawodowy czeladników piekarskich w Sosnowcu zwołuje na dzień 15 kwietnia roku b. na godzinę 2 popołudniu do sali Związku na Pogoni ogólne zebranie członków celem omówienia warunków pracy.

Świadectwa na wyjazd. Oprócz doktorów wojskowych świadectwa na wyjazd (Entlausungschein) wydaje także lekarz miejski Dr. Eysmont, ul. Małachowskiego 11.

Z II Tow. Wzajemnego Kredytu. W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 kwietnia roku b. o godzinie 3 popołudniu w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" odbędzie się zebranie członków II Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Posiedzenie. Dnia 20 b. m. o godzinie 2 i pół popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej Opiekuńczej w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego № 11.

Na Legjonistów. Liga kobiet P. W. w Sosnowcu zawiadamia, że z ulicznej sprzedaży znaczka (pisanki), która się odbyła w dniu 9 b. m. na kupno bielizny i żywności dla Legjonistów Polskich, osiągnięto dochodu: 228 rb. 90 kop.; 292 mk. 80 fen. i 56 koron 94 halerzy.

W sprawie wyborów. Gdyby o tem, co dotychczas dzieje się w sprawie wyborów w Sosnowcu powiedziano komuś w stolicy, wiary by nie dał, że tak po macoszemu, traktuje się interesy szerokiego ogółu. Wszystkie miasta w kraju już mają swoje Rady z wyboru, a u nas zdaje się, jakaś tajemnicza ręka odkłada termin wyborów do... lepszych czasów. Pożądanem byłoby, aby ze strony kompetentnej nastąpiło publiczne wyjaśnienie, jakie przyczyny wpływają na ową powściągliwość, gdyż plotki na ten temat rosną i mogą być w końcu dla niektórych osób niezbyt przyjemne.

Bezpłatne prysznice. W wielu domach w śródmieściu kompletnie są popsute rynny ściekowe tak, że przechodnie częstokroć narażeni są na bezpłatne a niespodziewane prysznice.

Koncerty St. Barcewicza. Wielki mistrz tonów, dyrektor konserwatorjum warszawskiego St. Barcewicz, wkrótce przybędzie do naszego grodu, aby w dniu 21 i 22 b. m. dać dwa wielkie koncerty o nader urozmaiconym programie w sali teatru Zimowego w Sosnowcu. Frekwencja na bilety, które są codziennie sprzedawane od g. 4 popołudniu w cukierni warszawskiej, jest bardzo duża.

Wywóz nieczystości. Na przyległe do ulicy Kościelnej, w pobliżu lasku sosnowieckiego, pola i ogrody stale są wywożone ekskrementy, wskutek czego powietrze w tej okolicy jest nie do zniesienia. Na ulicy tej jest ciągły ruch, gdyż prowadzi ona do stacji kolei Dęblińskiej.

Teatr i Muzyka.

Teatr Zimowy. Tow. artystów dramatycznych pod dyrekcją J. Walewskiego odegra w niedzielę dnia 15 bm. o godz 4-ej popołudniu „Szpiega Napoleona", a wieczorem premierę „Polakożercy".

Teatr Oaza. W dalszym ciągu wystawia wspaniały obraz z życia zesłańców syberyjskich p.t

Polifycy dnia.

(Feljeton).

— A niechże djabli wezmą tych rosyjskich rewolucjonistów — wyrzekł pan Roman, który dlatego, że był imiennikiem znanego w świecie handlarza uczuć narodowych polaków, udawał najdolniejszego polityka.

— Czegoż się asan tak rzuca? — spytał zirytowanego pana Romana, jego przeciwnik polityczny mecenas Skawski, który niekiedy tylko obok pana Romana siada przy czarnej kawie. Dawniej pan Skawski był w wielkiej przyjaźni z panem Romanem, ale od kilku miesięcy pokłócili się obaj o to, kto jest wyższego wzrostu, Wilson czy Poincare i odtąd patrzą się na siebie chłodno.

Bywają jednak chwile, że pan Roman i mecenas Skawski prowadzą między sobą gorącą polemikę, zawsze na temat aktualny.

Tym razem usiedli również obok siebie przy czarnej kawie i tak polemizowali w sprawie ruchu rewolucyjnego w Rosji, że wszyscy goście w cukierni obawiali się, czy owa polemika nie zamieni się na wzajemne częstowanie się epitetami.

— Nie rozumiem o co się pan tak gniewa, na rosyjskich rewolucjonistów — rzekł mecenas Skawski do pana Romana — przecież oni oswobodzili Rosję od cara.

— To nie jest rzecz pierwszej wagi panie mecenasie — odparł pan Roman — ważniejsze jest to, że nowy rząd germanizuje z powrotem Rosję.

— Jakto?

— „Riecz" wystąpiła z projektem zamiany nazwy Petrogradu z powrotem na Petersburg. Uważam to za wielki błąd ze strony liberałów rosyjskich,— najważniejsze zaś to, że myśmy dotąd używali tej słowiańskiej nazwy, a teraz będziemy zmuszeni znowu używać nazwy... Nie, to jest karygodne!

— Panie Romanie! — odrzekł na to mecenas Skawski — wszystko jedno, czy to jest Petrograd czy Petersburg, zawsze będzie on miał wpływ i decydujący głos w naszej sprawie, ale nie o to chodzi. Dziś sprawa polska weszła na tory międzynarodowe i wkrótce w Warszawie zwołanym musi być sejm...

— Podobno ma być konstytuanta.

— Wszystko jedno, choć wolałbym ażeby był sejm, na który z naszego miasta powinien pojechać... zresztą jeszcze o tem zawcześnie.

— Nie panie mecenasie sprawa jest zbyt ważną, wszak nikt inny tylko sejm zwołany z wszystkich dzielnic Polski będzie miał prawo decydować o tem co tak zwana Rada Stanu sobie uzurpuje. Na sejm powinni pojechać najwytrwanieisi z naszego miasta.

— Przyznam, że pojechałbym z przyjemnością, — rzekł mecenas Skawski — To też wpłynęło na to, że nie mam zamiaru wejść do Rady miejskiej, to dla kołtunów — Ja wolałbym sejm!

— Nic z tego panie mecenasie, my mamy większość, tam trzeba wytrwanych działaczy, a pan tylko gada.

— O, przepraszam! pracuję bez przerwy całemi dniami. Nie ma dnia, żebym w cukierni nie przesiedział po dwie godziny, wczoraj byłem na „Syberyjskich Katergach" w „Oazie" i nie miałem czasu przyjść na zebranie w sprawie...

— I u nas panie mecenasie praca wre — odpowiedział na to pan Roman. Wczoraj dysputowano w naszej partji nad tem czy Gwatamela wypowie Niemcom wojnę czy też nie i zastanowiono się nad tem, czy portret Wilsona powiesić w lokalu naszego stronnictwa, czy też nie. W obu sprawach zapadły uchwały jednomyślne.

— Myśmy również postanowili energicznie wziąść się do...

— Do czego?

— Do przeczekania aż będzie odpowiedni nastrój, a wtedy urządzimy obchód 3-go maja.

Jeremi.

„W Syberyjskich katorgach". Obraz ten, jak to było do przewidzenia, cieszy się niebywałym powodzeniem.

Kino - Sfinks demostruje z powodzeniem wstrząsający dramat detektywno - kryminalny w 5-ciu częściach ¡pt. „Przestępstwo i Hypnotyzm" oraz inne nad program ładne obrazy.

Z Będzina

Nadzwyczajne ogólne zebranie. Zarząd Stow. Lokatorów m. Będzina zwołuje na niedzielę dnia 15 bm. na godz. 4 pp. do sali „Harmonja" nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Lokatorów, w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia: 1) Reg. Kasy zapomóg i pożyczek na wypadek niemożności wpłaty komornego; 2) Regulaminu Kasy Zapomóg i pożyczek na wypadek śmierci i 3) Regulamin Kasy chorych. Prawo głosu na zebraniu ma każdy członek, który zapłacił wpisowe i składkę członkowską za I i II kwartał.

Z Dąbrowy.

Nadużycia piekarzy. Grono miejscowych obywateli stwierdziło, iż w dniu 11 kwietnia rb. piekarnia pod kierownictwem Zucha wydawała za 3-ch funtowemi kartkami Komitetu Ratunkowego chleb wagi od 2 do 2 i pół funt., pobierając za bochenek po 70 halerzy i 23 kop.

12 bm. ta sama piekarnia wydawała za takiemiż 3-ch funtowemi kartkami bochenki wagi 2 i trzy czwarte do 2 funt. 28 ł., pobierając za bochenek 90 halerzy.

Oprócz tego, ta sama piekarnia Zucha sprzedawała razowy chleb, bez kartek, po 30 kop. za funt.

Ponieważ piekarnia Zucha znajduje się pod kontrolą polskiej instytucji dobroczynnej, a wyżej wspomniane czyny mogą mieć swoją karną kwalifikację, jako podbijanie cen i oszustwo, i mogą wywołać wrzenie w klasach ludności specjalnie tym wyzyskiem dotkniętych, pożądanem jest energiczne wkroczenie powołanych do tego czynników.

Regulamin pożarniczy. Został już wydany regulamin pożarniczy dla policji miejskiej.

Według niego cała policja ma w razie pożaru udzielić pomocy, do czego są obowiązani nawet policjanci, nie pełniący w danym dniu służby.

Cechowanie wag. Od dnia 14 do 30.IV odbędzie się w mieście urzędowe cechowanie wag przez c. i k. kierownika cechowniczego.

Od dnia 14 do 22 bm. dla m. Dąbrowy, 23—24 dla gmin Gołonóg, Łosień, 25 bm. dla gmin Zagórze i Niwka, 26 bm. dla gmin Włodowice, Rokitno i Kromołów, 27 i 28 bm. dla gmin Choruń, Żarki i Niegowa.

Z Warszawy.

Ofiara. Jenerał - gubernator warszawski, ekscel. v. Beseler, z powodu świąt Wielkiejnocy, nadesłał do rozporządzenia prezydenta miasta, ks. Zdzisława Lubomirskiego, 5,000 marek, jako ofiarę dla najuboższych.

Ulgi w składce ogniowej. Z uwagi na znaczną ilość zniszczonych w kraju przez działania wojenne budowli, zarząd instytucji ubezpieczeń wzajemnych uzyskał prawo zwalniania poszczególnych właścicieli nieruchomości od obowiązku uiszczenia składki należnej od budowli zniszczonych.

Jako zasadę ustalono, że z ulgi tej korzystać mogą jedynie te nieruchomości, które uległy zniszczeniu powyżej 50 proc. od wartości szacunkowej.

Od początku wznowienia instytucji ubezpieczeń wzajemnych do kwietnia r. b. umorzono już na skutek powyższego zarządzenia, składki ogniowej w obu okupacjach na sumę rb. 171643 — od 116423 budowli zniszczonych.

Natomiast pobór składki ogniowej od nieruchomości, dotkniętych przez działania wojenne, odbywa się bez przerwy we wszystkich powiatach, co dało możność instytucji, poza opędzeniem niezbędnych kosztów administracji głównego zarządu w Warszawie oraz 79 oddziałów powiatowych, przystąpić już od pół roku do wypłat pogorzelowych, których do dnia 10 bm. uskuteczniono za sumę przeszło 710,000 rb.

Z ziem polskich.

Dar Ligi Kobiet. Zarząd Naczelny „Ligi Kobiet" w Galicji przesłał Komendzie Legjonów Polskich 2 tysiące koron, dla poprawienia wiktu w czasie Świąt Wielkiejnocy legjonistom, pozostającym w szpitalach wojskowych na terenie okupacji niemieckiej.

Sezon kąpielowy w Ciechocinku. Tegoroczny sezon kąpielowy w Ciechocinku rozpocznie się w dniu 1 maja. Ażeby ludności mniej zamożnej umożliwić korzystanie z kąpieli leczniczych, ceny kart sezonowych i biletów zostały do d. 10 czerwca znacznie obniżone w stopniu do cen w głównym sezonie. Kąpiel solankowa kosztuje od 0,50 do 1.50 mk., kąpiel błotna, elektryczna i kwasowo-węglowa od 2.00 do 3.00 mk. Bilety dzienne kosztują mniej więcej połowę.

10.000 marek kary. Jak telegrafują z Poznania do pism berlińskich, hr. Kwilecki z Grodźca, w powiecie konińskim został zkazany na 10,000 marek kary za niedostawienie kamieni na budowę szosy. Oprócz tego sprowadzono na koszt hr. Kwileckiego kamienie ze Śląska za sumę 30 tysięcy marek.

Ofiarowanie pożyczki. Sejmik powiatu łęczyckiego, z ziemi łęczyckiej, wchodząc w położenie większych miast Królestwa Polskiego, potrzebujących funduszów na zasilenie swych kas z powodu słabego wpływu podatków miejskich wyznaczył z dochodów powiatu 300,000 mrk. na wypożyczenie jednorazowo, lub częściowo większym miastom, potrzebującym pożyczki. Pożyczka ma być udzielana na termin trzyletni.

Wznowienie żeglugi na Wiśle. Na Wiśle wznowiono żeglugę na dystansie Warszawa — Płock—Włocławek.

Robotnicy i żołnierze przeciw kadetom.

ROTTERDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" powtarza za „Daily News" następujące informacje z Petersburga: Niebezpieczne ryzyko przewrotu rewolucyjnego w Rosji wzięli na siebie robotnicy i żołnierze; kadeci przyglądali się temu spokojnie. Wobec tego obecnie naród nie chce ich uważać za przedstawicieli Rosji. Wprawdzie Duma dorosła do nowego położenia, ale położenie to stworzył naród, reprezentowany w komitecie robotników i żołnierzy. Wobec tego kadeci nie trzymają w swych rękach steru państwa. Utrzymują tylko pozór władzy, czyniąc ciągle ustęp stwa duchowi, panującemu wśród narodu. Jako przedstawiciele stanu średniego widzą lepiej niebezpieczeństwo, grożące Rosji z zewnątrz. Dlatego też w interesie jedności narodu muszą ponosić ofiary, chociaż ich cel — zastąpienie rewolucji przez ewolucję niema obecnie widoków powodzenia.

Socjaliści rosyjscy zbroją się.

BERLIN. Do „National Zeitung" donoszą z granicy szwecko - rosyjskiej: Rada robotnicza oraz komitet wojskowy zajęte są obecnie bardzo poważnie kwestją wystawienia armji socjalistycznej, która ma się składać przeważnie z wojsk garnizonu stolicy i dochodzić ma do liczby 80,000.

Wojska te będą miały za zadanie dodawać wagi i znaczenia wyżej wspomnianemu komitetowi wojskowo - robotniczemu, przy sprawowaniu kontroli nad działalnością rządu tymczasowego dla stworzenia przeciwwagi wobec prądów burżuazyjnych w łonie rządu.

Prowincja a rewolucja.

SZTOKHOLM. „Według wiadomości dziennika „Russkaja Wolja", ruch rewolucyjny w niektórych częściach Rosji dał okazję do bardzo niebezpiecznych wybryków. Nadchodzą wiadomości o zniszczeniu licznych dworów i lasów. „Birżew. Wiedom". donoszą, że wszelkie usiłowania kontr-rewolucyjne w Petersburgu niczem są w porównaniu z tym, co się dzieje na prowincji. Niema tam bynajmniej takiego entuzjazmu, jakim ożywiona jest ludność obu stolic. Kontr-rewolucja korzysta z nastroju ludności i knuje intrygi. Lada dzień nastąpić może wybuch.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Na północnym skrzydle pola walki pod Arras, wyrównały przeciwataki nasze początkowe powodzenie silnych ataków angielskich. Na drodze z Arras do Gavrelle i Scarpe o Iparto dwa razy atakujące nieprzyjacielskie dywizje z wielkiemi ich stratami.

Na południowy wschód od Arras rozbiło się kilka ataków, między nimi także kawalerji. Na drogach z Peronne do Combrai i Lecatelet drobne potyczki.

Na południe od Saint Quentin po obu brzegach Sommy zawiodły dziś rano francuskie ataki. Silne walki artylerji wzdłuż Aisne i w Zachodniej Szampanji trwają w dalszym ciągu. Oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Na innych frontach nie zaszły żadne szczególniejniejsze wydarzenia.

Wschodnia widownia wojny.

Nieprzyjaciel stracił 2 samoloty.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Wschodnia i południowa widownia wojny.

Nic ma nic ciekawego do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Walka artylerji na wyżynie Krasu i w dolinie Wippach jest bez przerwy, przy sprzyjającej pogodzie, ożywiona.

Wybory do konstytuanty.

WIEDEŃ. Rada robotnicza zarządziła powszechne wybory do konstytuanty na 26 i 27 b. m.

Program wojenny Stanów Zjednoczonych.

BERNO. Pisma paryskie dowiadują się z Nowego Jorku, iż rząd Stanów Zjednoczonych opracował następujący program wojny: Akcja floty wojennej w porozumieniu z państwami koalicji, dostarczenie amunicji, zaliczenie państwom koalicji 3 miljardów dolarów, wreszcie dostarczanie żywności dla państw koalicji. W pierwszym roku udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie przygotowana ma być armja, złożona z miljona żołnierzy. W drugim roku drugi miljon będzie przygotowany. Do Anglji nie będzie wysłane wojsko, dopóki miljon żołnierzy nie będzie odpowiednio przygotowany i dopóki nie będzie zorganizowana dostawa dla niego żywności i amunicji na polu bitwy.

Nie wyślą armji do Europy.

LONDYN. „Daily Mail" dowiaduje się, iż rząd amerykański zasadniczo oświadczył się przeciw propozycji Roosevelta co do bezwłocznego wysłania armji ekspedycyjnej do Francji.

Guatamela wypowiada wojnę Niemcom.

AMSTEKDAM. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Wprowadzenie stanu wojennego w Guatemali w kołach rządowych amerykańskich uważają za zapowiedź, że wkrótce i Guatemala wypowie wojnę Niemcom.

Zamęt w Meksyku.

GENEWA. „Information" dowiaduje się z Nowego Jorku, iż z Meksyku nadeszły wiadomości alarmujące. Prezydenta Carranzę podejrzewają, że porozumiewa się z Niemcami. W kołach rządowych wywołuje to zaniepokojenie.

Różne wieści.

Aresztowanie Krzesińskiej. Słynna baletnica Krzesińska, niegdyś faworyzowana przez cara, a ostatnio przyjaciółka wielkiego księcia Sergjusza Michałowicza, która w Petersburgu zamieszkiwała wielki pałac, stale dawniej odwiedzany przez różnych dygnitarzy, została aresztowaną. W roku 1911 była Krzesińska skompromitowaną w skandalu z dostawami wojskowymi.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.